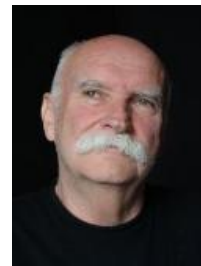


WOJCIECH KOZIEJOWSKI

ur. 1943; Osmolice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, odkrywanie Lublina, wygląd Lublina, badania naukowe, Zamek Lubelski, donżon, most kultury, dorobek naukowy

Lublin odbieram z perspektywy czasu, jak Jezus Nazaret

Ja trochę Lublin odbieram z perspektywy czasu, jak Jezus Nazaret. Mało mnie z góry niejednokrotnie nie zrzucano, bo nagle się pojawił facet, który takie głosił rewolucyjne poglądy. Potem się okazało, że minęło trzydzieści lat, i oni to potem cytują, nie piszą skąd to wzięli nawet. Racja jest po mojej stronie, ja miałem rację, ale przechodziłem przez bardzo zaminowane pola, i bardzo często był atak, zwierali szeregi, tacy są ludzie, jak się nagle pojawia ktoś, zaczyna mieszać, i nowe poglądy głosić, burzy tą utartą historię, te poglądy przewodników. Dzisiaj przewodnicy chodzą i mówią, że najstarsza budowla, jedna ze starszych rezydencjonalnych w Lublinie, to wieża na Zamku Lubelskim. Powiedzmy na Śląsku zamki tak dojrzałej wieży nie miały, bo tam była prowincja w owym czasie kulturowa, a Lublin był wtedy najbardziej narażony na najazdy Jaćwingów, Rusinów, i tak dalej, i tu książę, prawdopodobnie Bolesław Wstydlivy, w połowie trzynastego wieku wybudował wieżę obronną, rezydencjonalną, tak zwany stołp. Wybudował wieżę kamienną, która spełniała wszystkie warunki nowoczesnej budowli tego typu, i znalazłem analogie najbliższe nie w Polsce, tylko na terenie Magdeburga Halle, w tym obszarze, i w północnych Włoszech. I być może mistrzowie z nad jeziora Como, którzy wędrowali na północ Alp, przynosili formy właśnie tego typu, może te warsztaty, bo tam były pewne powinowactwa, że wieża miała grube mury. Komunikacja w Polskich wieżach wcześniejszych, takich jak na Śląsku, to była przeważnie drewniana komunikacja w cylindrycznej budowli, a Lubelski Zamek ma komunikację pionowo w grubości murów. To były tylko budowle najbardziej dojrzałe w owym czasie, to jest jeszcze budowla z czasów przełomu między romanizmem a gotykiem. W Lublinie to występuje, więc to był prawdopodobnie import fachowców tego typu, ktoś sprowadził, książę prawdopodobnie. Najlepszym dowodem jest to, że w Lublinie popełniano błąd, ja im to wytknąłem wtedy. Pracowałem w urzędzie konserwatorskim, pracowałem w

zespole badań, miałem wyniki badań, te elementy najstarsze znalazłem, udokumentowałem, miałem publikacje naukowe, w końcu magisterium zrobiłem, doktorat napisałem, i tak dalej. W związku z tym stwierdziłem, że wieża lubelska jest budowlą późnoromańską, a przeważnie budowle romańskie są sakralne, takie się zachowały. Budowla świecka o charakterze romańskim jest unikalna w skali kraju. Czy ludzie sobie zdawali sprawę, co Lublin posiada? Ja to pokazałem. Za to mnie mało nie skatowano, chcieli mnie normalnie zepchnąć z góry, ja przez Nazaret gdzieś w powietrze wybiłem się, bo skrzydła mogłem mieć, i uciekałem. Po latach okazuje się, że mam rację. I ja jako człowiek siedemdziesięcioletni z jeszcze olbrzymim zapasem energii i pasji jestem zupełnie wyłączony, i cierpię. Cierpię, taka jest prawda. Jestem inicjatorem tego, żeby jednak kiedyś ten kościół św. Michała odbudować. To jest dziura, tak jakby komuś zęba ktoś wybił. Ja mówię, że należy odbudować, ja nie mówię, że już są pieniądze, ale inwestor się znajdzie. Tam nie musi być kościół, ale chodzi o to, żeby [uzupełnić] tą bryłę miasta. Zrobiłem rekonstrukcję, ze zdjęć, tych wieżyczek neogotyckich na moście. Czy ktoś to mówi? Mnie nie ma. A jak ktoś wyklika na wyszukarce: „Most na Bystrzycy, Koziejowski” to mu wyskoczy najlepszy projekt. Politechnika pisze, że są różne próby rekonstrukcji, a najlepszy projekt jest pana Wojciecha Koziejowskiego. I w oparciu o to zrobili. I praktycznie nie ma mnie, w ogóle. A satysfakcja by była, żeby napisali historię tego mostu, że rekonstrukcję zrobiłem, nie jak napisali gdzieś tam: „zrobił ekspertyzę” Ja jestem autorem projektu rekonstrukcji tych wież. Heurich młodszy, architekt, który budował kaplicę w Kozłówce, on był projektantem tego mostu, architektury. Bo Lutosławski zrobił bardzo nowoczesną konstrukcję - ja potężną dokumentację opracowałem. Historia, z archiwum wszystko, zdjęcia jak brukują tu kostkę na tym moście. Oni to publikują, nie piszą skąd to wzięli. Ja mam znaczenie i rangę. Dopiero ktoś uczciwy to odkryje, będzie pisał magisterium czy coś, po latach, i napisze jaką funkcję pełnił Pan Koziejowski. Tak jak Ziółkowski, którego rzeczy na podwórko rozwalili wszystkie, wiatr rozgonił. Potem pisano, że: „Niestety, kto to tak zrobił?” Tak samo będzie tutaj, tylko, że ja mam tą świadomość, bo ja te dokumenty wszystkie mam, każdą dokumentację. Jest ich kilkadziesiąt czy kilkaset z badań Lubelszczyzny. Mam egzemplarze autorskie, i komuś to chcę ofiarować, żeby to skatalogować, bo tam jest historia miasta, tam są badania. Palcem dotykałem tych najstarszych wątków muru. Nawet kolorystykę kamienic znalazłem, jak to wyglądało kiedyś, i te próbki były, służyły do prawidłowej ekspozycji kamienic, która nawiązywała do tradycji, a nie tylko ugier carski. Bez przerwy ugier, ugier, ugier, tu jest Lubelszczyzna. Po co ten ugier ciągle? Można zdjąć wątki poszczególnych nawarstwień, stratyografię tak zwaną, i dotrzeć do prawdziwej historii tego miasta. Takich publikacji jest kupę, mam między innymi, tak jak mówię, Wieża Trynitaraska, Zamek. W tej chwili w dokumentacji piszą, że wieża zamku pochodzi z XIII wieku –a za to mnie mało nie zabili, że ja to powiedziałem. Bo oni pisali po Długoszu cytowano, a Długosz pisał w XV wieku, a wieża powstała w XIII. I on nie miał też wiadomości. Długosz pisał w ten sposób, że

książę halicko-wołyński zdobył Lublin w połowie XIII wieku, umocnił się w nim, i zbudował kamienną wieżę. Tak napisał Długosz, a ja przebadalem i stwierdziłem, a potem historycy lubelscy stwierdzili tak, że ta najstarsza część, to jest ta właśnie kamienna. Książę Halicki z Wołynia zbudował, a Kazimierz Wielki nadbudował. Bzdura. Dlaczego –bo badania wykazały, że wątki muru, te ceglane, które są powyżej tej kamiennej części –one wchodzi bardzo często, o w ten sposób, pod te wątki ceglane. I organicznie powiązane są te wątki. Widać to samo, zaprawy chemiczne robiłem, badania zapraw, jej ziarnistość, kolorystykę. To były wieloletnie, dołowane zaprawy wapienne, kiedyś było wapno dołowane –czym starsze, tym lepsze. I tam było można rozróżnić w oparciu o piasek, o to wszystko. Więc to były te same zaprawy użyte i dla kamienia tej części najstarszej, i tej ceglanej części. Mało tego, ta część ceglana idzie do samego dołu, to przecież to jest ta kamieniarka. Jeżeli ktoś zajmował się historią miasta, ludzie z tytułami piszą, że to różne etapy, że to późniejszy etap Kazimierza Wielkiego, to bzdury pisał, bo ja stwierdzam, że wątki ceglane są wendyjskie, czyli jest dwie wozówki, dwie - wozówka-wozówka, to są te długości cegły, a potem jest główka, w głąb, wiążąca, prawda? I potem są wozówka, wozówka, wozówka, cztery nawet. To są typowe wątki murów późnoromańskie. Wtedy, kiedy wchodzi cegła, a cegła wchodzi mniej więcej w Polsce w połowie trzynastego wieku - Wrocław i tak dalej, te najstarsze miasta, a w Lublinie sytuacja wyglądała tak, jak ja stwierdziłem: po prostu zaczęto budowę w kamieniu, bo kamień był materiałem sprawdzonym, to była ta najbardziej obciążona część budowli wysokiej, prawda? W międzyczasie uruchomiono produkcję cegły. Uruchomienie produkcji cegły było proste, bo to były drewniane skrzynki, glinę nakładano, suszono ją i wypalano. Uruchomiono produkcję cegły, i w międzyczasie zaczęto stosować cegłę, i ta cegła występuje głównie jako element umożliwiający uzyskanie gabarytów, a więc opracowania w tej części kamiennej okien. Okna, te szczelinowe, są w cegle, bo łatwiej jest opracować okno szczelinowe, mające ten militarny charakter, łatwiej go opracować w cegle, niż kuć kamienie te skosy wszystkie, prawda? Więc stosowano cegłę, i on jest organicznie powiązany ten wątek z kamieniem. Więc to stwierdziłem absolutnie, powiedziałem: „Nie gadajcie głupot, wieża została zbudowana w jednej fazie. Były tylko etapy –powiedzmy –budowlane” I górne partie, no to oczywiście ten krenelaż i tak dalej. To w trakcie przebudowy zamku, już ruin jego, na zamkowięzienie, początek XIX wieku. Znam historię miasta, i ją tworzę. I jest to w większości publikowane, trochę na KUL-u rzeczy publikowałem. Ostatnio nawet mnie radość spotkała, bo powiedział jeden z profesorów KUL-u, że część dotycząca postrzegania wizualnego nie dotyczy tylko architektury, ale ogólnie –wybrali fachowców, najlepsze wypowiedzi, i padło słowo z ludzi kręgu mojego, że jedyny człowiek, który może na temat architektury powiedzieć coś, to jest Koziejowski, tutaj nie ma drugiego takiego. I rzeczywiście, dowodem na to jest ta cała potężna część tej wspaniałej książki - ostatnio wydana, rok temu się ukazała - „Wizualizm i percepcja w architekturze i urbanistyce” Od najstarszego eksponowania człowieka poprzez

architekturę, urbanistykę, jakie były intencje architektury, architekta, budowniczego, i percepcja odbiorcy, na czym to polegało. Mimo, że chcieli mnie zdeptać i wcisnąć w ziemię, niech Lublin to wie, to kiedyś ktoś powie tak: „Był Koziejowski, szkoda, że nie wykorzystaliśmy jego wszystkich predyspozycji, które ten człowiek posiada” Bo to jest pasja moja, pasja poety, malarza, architekta.

Data i miejsce nagrania	2013-09-10, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"